

## Ciuchcia Poniidzie pojedzie do muzeum?



■ Janusz Kędracki 2007-07-16, ostatnia aktualizacja 2007-07-15 19:30:00.0

### **Udziałowcy Ciuchci Ekspres Poniidzie chcą oddać obsługę ruchu turystycznego prywatnemu inwestorowi. Zabytkowy tabor kolejki miałby posłużyć do urządzenia ekspozycji muzealnej.**

O tym, że samorzady będące udziałowcami spółki prowadzącej jędrzejowską wąskotorówkę nie chcą już dopłacać do jej utrzymania, pisaliśmy pod koniec maja. W połowie czerwca ich przedstawiciele zgodzili się jeszcze pokryć 201 tys. zł ubiegłorocznych strat, ale równocześnie umówili się na spotkanie na temat przyszłości kolejki. Odkonalo się ono w srodę i - jak zapewnia wicemarszałek Zdzisław Wrzałka - wszyscy byli zgodni, że nie należy wąskotorówki likwidować, ale radykalnie zmienić zasady jej funkcjonowania.

- Uzgodniliśmy, aby wydzielić część muzealną na stacji w Jędrzejowie, udostępnić tam do zwiedzania zabytkowe parowozy i wagony, a na obsługę turystów chcielibyśmy znaleźć prywatnego inwestora - informuje Wrzałka. Przez najbliższe miesiące pracownicy departamentu infrastruktury mają zrobić rozpoznanie, jak podobne kolejki funkcjonują w innych miejscach, gdzie zarządzane są przez prywatne podmioty. Poprzez ogłoszenia ma być natomiast poszukiwany chętny do przejęcia obsługi przewozu turystów. Jeśli się znajdzie, od przyszłego roku dostanie w dzierżawę część taboru, tory i stacje wąskotorówki. - Obecny zarząd spółki nie w pełni daje sobie radę z obsługą ruchu turystycznego. Być może należałoby skrócić trasę przejazdu i użyć bardziej ekonomicznego pojazdu do ciągnięcia wagonów niż stare lokomotywy. Potrzebne też są jakieś atrakcje po drodze - przekonuje wicemarszałek.

Te plany oznaczają zatem faktyczną likwidację spółki prowadzącej kolejkę. Jak podkreśla Wrzałka, samorzady gotowe są wspólnie utrzymywać część muzealną kolejki, a nie chcą już dopłacać do przewozu turystów.

Co ciekawe, na srodowe spotkanie nie został zaproszony prezes spółki Edward Choroszyński. - Celowo, bylo to wyłącznie spotkanie udziałowców. Dokonywaliśmy na nim także oceny prezesa, czułybysię niezręcznie - uważa Wrzałka. Pytany, jak ocenili Choroszyńskiego, odpowiada: - Bardzo dobrze jako kolejarza, specjalistę do spraw technicznych. Były zastrzeżenia co do zarządzania spółką, pracy marketingowej.

Choroszyński dziwi się takiemu stawianiu sprawy. - Przez cztery lata nikt nie kiwnął palcem, żeby coś poprawić czy zmienić. Jak miałem zrobić lepszą reklamę kolejki, skoro nie miałem na to pieniędzy? - pyta. Według niego Ciuchcia Poniidzie, jako obiekt zabytkowy, powinna być traktowana jak muzeum, do których samorzady dopłacają. - Gdyby przynosiła dochody, to założylibyśmy spółkę pracowniczą i nie prosilibyśmy o pomoc samorządów. Ale żeby wyjść na swoje, trzeba 300-400 kursów rocznie. To jest niemożliwe, późną jesienią czy zimą ludzie nie będą jeździć - twierdzi Choroszyński. Nie wierzy, że wydzierżawienie kolejki rozwiąże jej problemy. - Chętny się może znajdzie, ale weźmie i po roku odda - argumentuje.

Zdaniem Choroszyńskiego samorzady nie powinny teraz pozbywać się tej atrakcji turystycznej, tylko spróbować pozyskać środki unijne na jej rozwój.

### **Kolejka dla turystów**

Jędrzejowska kolejka wozi turystów od 1993 roku. Od czterech lat prowadzi ją Spółka Świętokrzyska Kolejka Dojazdowa "Ciuchcia Ekspres Poniidzie", którą stworzyły: gmina Jędrzejów (144,5 tys. zł udziałów), gmina Pińczów (109 tys. zł), samorząd województwa (100 tys. zł), powiaty jędrzejowski i pińczowski (po 50 tys. zł), gminy Imielno i Kije (po 23 tys. zł). W ciągu czterech lat działalności przyniosła ok. 700 tys. zł strat. W 2006 roku przewiozła na trasie Jędrzejów - Pińczów 15 tys. osób, o 3 tys. więcej niż w 2005 roku.

Janusz Kędracki